

HISTORIA / HISTORY

Ks. JACEK LUDWIK WOJDA

Akademia Katolicka w Warszawie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-0543-2673>

e-mail: jacek.wojda@wp.pl

SEMINARIUM LUBELSKIE W PRZEDDDZIEŃ I W CZASIE I WOJNY ŚWIATOWEJ NA PRZYKŁADZIE FORMACJI WACŁAWA MILIKA

Streszczenie: Osoby tworzą historię instytucji. Seminarium w Lublinie zapisało w swoich annałach obecność kleryka Wacława Milika pochodzącego z wioski Seroczyn w diecezji podlaskiej. Z racji przyłączenia diecezji podlaskiej w 1867 r. do diecezji lubelskiej, jej klerycy studiowali w Lublinie. Milik wrósł we wspólnotę seminaryjną lubelską na rok przed wybuchem I wojny światowej. Jednak już w drugim roku studiów nie mógł tam wrócić z powodu warunków wojennych. Jego formacja odbywała się w rodzinnej parafii. Dopiero w 1915 r. mógł kontynuować naukę w Lublinie jako student trzeciego roku. Był dobrym alumnem i studentem. W warunkach wojennych on, a wraz z nim całe seminarium zmuszone było cierpieć biedę i ciasnotę. Dla wielu wychowanków była to próba życiowa. W miarę postępów wojny konieczna stawała się mobilizacja do wytrwałości, wytężonej pracy intelektualnej i duchowej. Gdy za murami seminarium toczyła się wojna również o niepodległą Polskę, alumni jako przyszli księża utwierdzali swe powołania z myślą o służbie Kościołowi, ale i ojczyźnie. Były to jakby dwie wojny, w których zmagano się z wrogami im właściwymi. Seminarium lubelskie poradziło sobie w tym trudnym czasie z trudnościami. Nigdy nie przerwało formacji wychowanków, choć ucierpiała jej regularność. Nie udawało się zaczynać i kończyć roku akademickiego w wyznaczonym czasie. Roczniki filozofii, I i II rok studiów, formowały się w swoich parafiach. Perypetie alumna Wacława Milika odpowiadają drodze, jaką przebyło całe seminarium w Lublinie w czasach schyłku zaborów, odradzania się niepodległej ojczyzny i struktur państwa polskiego.

Słowa kluczowe: Wacław Milik, seminarium lubelskie, diecezja siedlecka

LUBLIN SEMINAR ON THE EVEN AND DURING WORLD WAR I AS EXAMPLD BY WACŁAW MILIK'S FORMATION

Abstract: People make the history of the institution. The seminary in Lublin recorded in its annals the presence of the cleric Wacław Milik from the village of Seroczyn in the Podlasie diocese. Due to its annexation in 1867 to the Lublin diocese, its clerics studied in Lublin. Milik became part of the Lublin seminary community a year before the outbreak of World War I. However, already in the second year of his studies he was unable to return due to war conditions. His formation took place in his home parish. It was not until 1915 that he was able to continue his studies in Lublin as a third-year student. He was a good alumni and student. In these war conditions he and the seminary were forced to suffer poverty and narrowness.

For many of the students it was a life test. As the war progressed, the mobilization for perseverance and intensive intellectual and spiritual work came. When the war for independent Poland was also taking place behind the walls of the seminary, the alumni were struggling with their vocations with the idea of serving the Church and the Fatherland as priests. It was like two wars, in which they were struggling with their own enemies. The Lublin seminary coped with the difficulties during this difficult time. It never interrupted its formation, although its regularity suffered. It was not possible to start and end at the desired time of the academic year. Yearbooks of philosophy, the first and second year of studies, were formed in their parishes. The adventures of alumni Waclaw Milik correspond to the path that the seminary in Lublin took during the end of the partitions and the rebirth of the independence of the Fatherland and the structures of the Polish state.

Keyword: Waclaw Milik, Lublin seminary, Siedlce diocese

Wprowadzenie

Instytucja seminariów duchownych została powołana do życia w 1563 r. na soborze w Trydencie. Seminarium w Lublinie na Żmigrodzie było prowadzone przez księży misjonarzy. Wraz z kasatą klasztorów w Królestwie Polskim w ramach represji popowstaniowych w 1864 r. seminarium przeszło pod zarząd księży diecezjalnych. Po likwidacji diecezji podlaskiej w 1867 r. car Aleksander II dokonał kasaty seminarium tej diecezji. Zostało ono tak jak parafie przyłączone do diecezji lubelskiej. Seminarium w Lublinie kształciło więc alumnów dla diecezji lubelskiej i dla administrowanej przez biskupów lubelskich dyskretnie istniejącej kanonicznie diecezji podlaskiej¹.

Jednym z kleryków seminarium lubelskiego był Waclaw Milik, urodzony 22 października 1894 r. we wsi Seroczyn. Wioska należała do parafii Sterdyń dekanatu sokołowskiego diecezji podlaskiej. Formację w seminarium zaczął na rok przed wybuchem I wojny światowej. Śledzenie jego losów pozwala uchwycić także dzieje seminarium lubelskiego w trudnym politycznie czasie i miejscu: w Polsce okresu zaborów, a następnie w tragicznym okresie I wojny światowej i w drodze do niepodległości ojczyzny.

1. Wstąpienie do seminarium

Waclaw Milik po naukach, jakie pobierał w swej rodzinnej wiosce Seroczyn, a następnie w gimnazjum Radlińskiego w Siedlcach, a w końcu w gimnazjum Rychłowskiego w Warszawie, zamierzał wstąpić do seminarium duchownego w Lublinie. Wspomniane gimnazja były szkołami prywatnymi z polskim językiem wykładowym, powstałymi po 1905 r. Chcąc być przyjętym do seminarium, musiał

¹ J. Wojda, *Z dziejów seminariów duchownych diecezji podlaskiej i lubelskiej*, t. 1: *Seminarium podlaskie w Janowie 1818–1867*, Siedlce 2021, s. 504–505; zob. W. Guzewicz (rec.), *Ks. Jacek Wojda, Z dziejów seminariów duchownych diecezji podlaskiej i lubelskiej, t. I: Seminarium podlaskie w Janowie 1818–1867*, Wydawnictwo Diecezji Siedleckiej Unitas, Siedlce 2021, ss. 599, „Studia Elckie” 2021, nr 1, s. 141–143.

poddać się egzaminom rządowym. Zdał je w maju i czerwcu 1913 r., uzyskując świadectwo ukończenia czterech klas gimnazjalnych², co wystarczało wówczas, aby wstąpić do seminarium.

Egzamin dla aspirantów do seminarium w Lublinie został wyznaczony na 25 i 26 czerwca 1913 r.³, ale Milik nie zdążył dotrzeć do Lublina w tym terminie. Po powrocie do parafii załatwiał formalności dopiero w sierpniu. Na początku września udał się do Lublina i wtedy przystąpił do egzaminów w drugiej turze – jak to bywało lub prywatnie w dniu, w którym stawiał się u regensa. Egzaminy polegały na sprawdzeniu podstawowej wiedzy aspiranta. Jeden z alumnów wspominał, że w czasie jego egzaminu wstępnego było „parę pytań z łaciny, z polskiego, z historii, z katechizmu, z historii kościoła – i to wszystko”⁴. Z pewnością Milik dawał dobre odpowiedzi, skoro został przyjęty w poczet alumnów. W 1913 r. na pierwszym roku było ich 38, a w sumie w seminarium – 97⁵.

Zjazd alumnów odbył się 11 września – był to czwartek, a nazajutrz rozpoczęły się rekolekcje⁶. Na ich zakończenie studenci przyjmowali komunię św. Według panującego wówczas zwyczaju już alumni pierwszego roku przywdziewali sutanny. W poniedziałek, 15 września, zebrali się biskup, regens i profesorowie, aby debatować nad zadaniami stojącymi przed nowym rokiem seminaryjnym⁷. Następnego dnia zaczęły się zajęcia dydaktyczne.

W tym czasie kompletowano dokumenty alumnów, by prosić władze rządowe Generalnego Gubernatorstwa w Warszawie o zgodę na naukę alumnów w seminarium. 19 września odesłano do zatwierdzenia papiery aspiranta Milika. Rząd zaakceptował jego kandydaturę, o czym konsystorz informował regensa pismem z 13 listopada. Wówczas dopiero został on wpisany oficjalnie na listę alumnów⁸.

² ADS, Ao ks. Wacława Milika, Świadectwo z egzaminów rządowych, Warszawa 7 sierpnia 1913, k. 5.

³ ASL, XIII A – 1, Książka do zapisywania obrad, Zebranie zwyczajne z 13 kwietnia 1913, s. 201.

⁴ K. Dębiński, *Z przeżytych chwil*, cz. 1, mszps BSL 982, s. 32. Tym alumnem był Karol Dębiński, a jego egzaminy wstępne miały miejsce w 1877 r.

⁵ *Catalogus cleri saecularis ac regularis diocesis lublinensis A.D. 1914*, s. 86. Byli to pierwszoroční następujący alumni: Zygmunt Adamczewski, Józef Baranowski, Bolesław Boratyński, Jan Chomczyński, Jan Chemilewski, Edward Cielemecki, Józef Cieśliński, Józef Czarnecki, Michał Dąbrowski, Feliks Grabiszewski, Stefan Grzymała, Wacław Jabłoński, Aleksander Jaźwiński, Jan Jurko, Kacper Kantorowicz, Antoni Korcik, Aleksander Kornilak, Adam Krajewski, Kazimierz Kryński, Władysław Kurowski, Onufry Latuszek, Bronisław Majewski, Michał Małek, **Wacław Milik**, Stanisław Maksymiuk, Franciszek Osiński, Władysław Pecko, Władysław Pogonowski, Adam Pylak, Roman Radliński, Polikarp Rowicki, Franciszek Soszyński, Grzegorz Ułasiuk, Henryk Umiński, Adam Witowski, Władysław Wojciechowski, Adam Wrzosek, Stanisław Wrzosek.

⁶ ASL, XIII A – 1, Książka do zapisywania obrad, Zebranie zwyczajne z 23 czerwca 1913, s. 203.

⁷ Tamże, Zebranie zwyczajne z 15 września 1915, s. 203–204. Zamierzano uprzedzić alumna I roku Edwarda Jabłońskiego, że w przypadku słabych wyników w nauce zostanie odesłany z seminarium. Musiał zatem pokazać się z niezbyt dobrej strony w czasie egzaminów wstępnych. Zob. Kalendarz na rok 1913, <<https://www.kalendarz-365.pl/kalendarz-1913.html>>, dostęp: 26.10.2020.

⁸ ASL, Dziennik Podawczy Seminarium (1910–1920), Regens do biskupa, 6/19 września 1913, k. 121; tamże, Konsystorz do regensa, 31 października/13 listopada 1913, s. 131.

2. Pierwszy rok formacji w seminarium lubelskim 1913/1914

Kadra seminarium w Lublinie liczyła dziesięciu profesorów. Regens ks. Antoni Nojszewski był profesorem teologii moralnej i liturgiki, wiceregens ks. Antoni Skowronek uczył teologii dogmatycznej i łaciny, ks. Józef Pruszkowski wykładał prawo kanoniczne, ks. Antoni Zawistowski prowadził przedmioty związane z Pismem Świętym: wstęp do Biblii, egzegezę, archeologię, historię biblijną oraz katechetykę, ks. Ludwik Zalewski zajmował się historią powszechną, kościelną i polską oraz literaturą polską, ks. Włodzimierz Mentzel uczył muzyki i ceremonii, ks. Antoni Poboży oprócz filozofii uczył wymowy i socjologii, ks. Edward Jankowski wykładał rubrum, ceremonie i teologię pasterską. Z kolei ks. Kazimierz Gostyński, który dołączył w tym roku akademickim do kadry seminaryjnej, uczył łaciny na I kursie⁹. Od roku 1909/1910 profesorem języka, literatury i historii Rosji był pan Antoni Barnaba Godecki. Przedmioty te zostały narzucone seminarium przez władze carskie, a w Lublinie były nauczane od roku 1887/1888.

Wymienieni profesorowie stanowili trzon kadry seminarium, niewzruszony do śmierci biskupa Jaczewskiego w 1914 r. i przez czas I wojny światowej. Oni też mieli stanowić potem fundament zorganizowania na nowo seminarium lubelskiego i podlaskiego przez nowych biskupów tych diecezji po ich rozdzieleniu. Wszyscy ci wykładowcy byli nauczycielami i wychowawcami Wacława Milika w czasie jego formacji seminaryjnej.

Po każdym semestrze na poszczególnych latach odbywały się egzaminy. Pod koniec drugiego półrocza, tj. w czerwcu 1914 r., egzaminy złożyło 82 uczniów, z tego 32 z I kursu, w tym Milik¹⁰. Po pierwszym semestrze Wacław Milik osiągnął następujące oceny: z historii biblijnej – 4, z katechetyki – 4, z filozofii – 4, z łaciny – 3, z polskiego – 4, z historii powszechnej – 4, z przyrody 5. Nie miał żadnej poprawki. Zaczynał więc dobrze naukę w seminarium, okazując się pilnym i zdolnym uczniem¹¹. W drugim semestrze zdawał egzaminy z następujących przedmiotów, uzyskując jeszcze lepsze oceny: 5 z historii biblijnej, 5 z katechetyki, 4 z filozofii, 4 z łaciny, 4 z polskiego, 3+ z historii powszechnej, 5 z liturgiki, 4 z archeologii, 3 ze śpiewu, 5 – z fizyki, botaniki i chemii¹². Te ostatnie przedmioty, zarówno w pierwszym, jak i w drugim semestrze, figurowały w *ratio studiorum* w tym roku. Rok wcześniej wprowadzono przedmiot zwany ogólnie „przyroda”. Było to otwarcie na świat nauk przyrodniczych w celu

⁹ ASL, XIII D – 1, Księga przebiegu studiów, s. 21–24. Częściowe dane o przedmiotach prowadzonych przez profesorów pochodzą z roku 1913/1914 z dwóch egzaminów – z pierwszego i z drugiego semestru, inne zaś ustalono na podstawie księgi obrad profesorów.

¹⁰ *Catalogus ecclesiarum et utriusque cleri tam saecularis quam regularis dioecesis lublinensis A.D. 1914*, s. 84–86; ASL, XIII D – 1, Księga przebiegu studiów uczniów Seminarium Duchownego w Lublinie 1908–1931, s. 25–26.

¹¹ Tamże, s. 22.

¹² Tamże, s. 24.

uzupełnienia i poszerzenia wiedzy alumnów z tych przedmiotów. W następnych latach już się nie pojawiły. Milik okazał się z nich dobry i bardzo dobry.

W czasie trwania roku seminaryjnego klerycy udawali się do domów z okazji świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy. W przypadku Milika był to wyjazd tylko na Wielkanoc 1914 r. Aby mogło dojść do wyjazdu, regens musiał starać się o paszporty dla alumnów. W kwietniu tego roku Milik otrzymał od regensa paszport na wyjazd do swej miejscowości rodzinnej – osady Seroczyn w powiecie sokołowskim w ówczesnej w guberni lubelskiej¹³. Po zakończonym roku seminaryjnym regens wręczył mu paszport umożliwiający wyjazd na wakacje. Wraz z Milikiem podobne paszporty otrzymali m.in. Stanisław Próchniewicz do Łukowa, Stanisław Maksymiuk do Wilczysk i inni¹⁴.

Rok 1913/1914 był szczególnie dla młodego kleryka. Poznawał życie seminarium i nauki, których tam udzielano. Wchodził w formację duchową, aby zostać ukształtowanym na wzorowego księdza i uduchowionego człowieka. Służył temu regulamin oraz wydarzenia poszczególnych dni, tygodni i miesięcy. Spowiednikiem alumnów był zapewne ks. Edward Jankowski, choć katalogi zapisują to stanowisko jako wakujące aż do roku 1918¹⁵. Brak jego podpisów w księdze protokołów profesorskich jest spowodowany z pewnością faktem, że był ojcem duchownym. Są zaś jego podpisy w księdze ocen. Ojciec duchowny w owym czasie spełniał przede wszystkim rolę stałego spowiednika alumnów. Formacją duchową, konferencjami, naukami ascetycznymi kierował przede wszystkim wiceregens, a był nim ks. Antoni Skowronek.

Seminarium funkcjonowało według regulaminu, który zreformował w 1883 r. świątobliwy biskup lubelski Kazimierz Wnorowski¹⁶. Alumni wstawali każdego dnia o godz. 5 rano, z wyjątkiem dni świątecznych, kiedy pobudka była o godzinę później. Od 5.30 do 6.00 trwali na modlitwie z rozmyślaniem. O 6.00 uczestniczyli w Mszy św. w kościele seminaryjnym. Następnie od 6.30 do 7.00 spożywali śniadanie. Wolny czas po śniadaniu poświęcali na przygotowanie się do zajęć. Zajęcia lekcyjne przedpołudniowe trwały cztery godziny – od 8.00 do 12.00.

O godz. 12.00 zaczynał się ok. półgodzinny obiad, a potem półgodzinna rekreacja poobiednia w ogrodzie lub budynku seminaryjnym. Przygotowanie do lekcji popołudniowych rozpoczynało się godziną nauką od 13.00 do 14.00. Następnie od 14.00 do 16.00 miały miejsce popołudniowe zajęcia dydaktyczne w wymiarze dwóch godzin. Po nich trwało dwugodzinne przygotowanie się do lekcji na następny dzień.

O godz. 18.00 miała miejsce kolacja, a po niej rekreacja trwająca do godz. 19.00. Następnie poświęcano półtorej godziny na przygotowanie do lekcji na następny

¹³ ASL, Dziennik Podawczy Seminarium (1910–1920), Regens do Wacława Milika, 24 marca /6 kwietnia 1914, s. 144.

¹⁴ Tamże, s. 157. Paszporty wydano 5/18 czerwca.

¹⁵ ASL, XIII A – 1, Książka do zapisywania obrad, Zebranie zwyczajne z 9 września 1910, s. 190. Tu figuruje on jako ojciec duchowny; ASL, XIII D – 1, Księga przebiegu studiów, s. 29; *Catalogus cleri saecularis ac regularis dioecesis lublinensis A.D. 1911*, s. 14.

¹⁶ AAL, Rep. 60 B VIII 8, Regulamin seminarium diecezjalnego lubelskiego, 3/15 września 1883, k. 130rv.

dzień. Modlitwy wieczorne rozpoczynały się o 20.30. Gdy była godz. 21.00 wiadano, że trzeba się udać na nocny spoczynek.

Alumni uczestniczyli w rekolekcjach wstępnych trwających dwa lub trzy dni. Utał się zwyczaj odprawiania rekolekcji wielkopostnych, które zaczynały się wieczorem w Środę Popielcową i trwały ok. tygodnia. Były też rekolekcje przed poszczególnymi święczeniami: mniejszymi i większymi. W pierwszym roku w seminarium Wacław Milik doświadczał wielowymiarowości działalności seminarium, uczestnicząc w podniosłych obrzędach przyjęcia stroju duchownego i święceń swoich starszych kolegów. On sam był już wówczas zewnętrznie duchownym, ponieważ w seminarium nie było zwyczaju zdejmowania sutanny przez cały dzień.

Wacława, jak i pozostałych alumnów, cieszył zapewne nowy gmach seminarium, który został wybudowany w latach 1907/1908¹⁷. Studenci mieli też do dyspozycji piękny kościół seminaryjny w stylu barokowym, zbudowany w latach 1730–1739¹⁸, a także oratorium-kaplicę neogotycką wzniesioną w 1892 r.¹⁹

Poznawał uroki miasta Lublina i jego okolic w czasie spacerów w czwartki po obiedzie. Alumni brali udział w życiu religijnym Lublina, w odpustach, w świętach kościelnych, w pogrzebach, gdzie śpiewali oficja za zmarłych. Ważnym świętem była uroczystość – odpust seminaryjny ku czci św. Stanisława Kostki, którego obraz wisiał w ołtarzu głównym seminaryjnego kościoła. Liturgia była przeniesiona na niedzielę po 13 listopada, wieczorem był wieczorek pogodny, a nazajutrz dzień wolny od zajęć dydaktycznych i spacer poobiedni za miasto. W wakacje, 6 sierpnia, miał miejsce drugi odpust seminaryjny – dla uczczenia tajemnicy Przemienienia Pańskiego. Uczestniczyli w nim tylko ci ze starszych kleryków, którzy mieli służbę wakacyjną, polegającą głównie na zapewnianiu asyst liturgicznych w katedrze. Wacław Milik z radością mógł myśleć o wakacjach, był zadowolony z osiągniętych rezultatów na egzaminach, oceny miał o wiele lepsze niż w szkołach, do których uczęszczał wcześniej.

Na zakończenie roku seminaryjnego 26 czerwca 1914 r. odbyło się posiedzenie rady profesorskiej. Wskazano wówczas, że sześciu alumnów powinno powtarzać pierwszy rok, z zastrzeżeniem, że gdyby w pierwszym semestrze nie poprawili ocen, mieli być wydalen z seminarium. Dwóm innym pozwolono składać egzaminy po wakacjach. Nie było wśród nich Wacława. Podjęto zaś kwestię w jego sprawach finansowych. Milikowi i Adamowi Wrzosekowi przyznano stypendium na pobyt w seminarium²⁰. Alumn Wrzosek urodził się w folwarku Wola Korytnicka w gminie Korytnica w powiecie węgrowskim. Jego rodzicami byli Tomasz

¹⁷ E. Kaszak, *Dzieje Lubelskiego Seminarium Duchownego*, Opole Lubelskie 1959, s. 102.

¹⁸ Wł. Bielak, *Geneza i zarys dziejów Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie*, w: *Historia świadectwem pisana. Metropolitalne Seminarium Duchowne w Lublinie we wspomnieniach wychowanków*, pod red. M. Grygiela, M. Słomki, Lublin 2014, s. 24.

¹⁹ J. Wojda, *Z dziejów seminariów duchowych diecezji podlaskiej i lubelskiej*, t. II: *Seminarium podlaskie i lubelskie w Lublinie 1867–1918/1919* [w przygotowaniu].

²⁰ ASL, XIII A – 1, Książka do zapisywania obrad, Zebranie zwyczajne z 26 czerwca 1914, s. 207.

i Barbara z Nojszewskich. Ukończył pięć klas w Warszawie²¹. Jego prawdopodobnie młodszy brat, Stanisław, nie otrzymał takiego wyróżnienia²². Obaj bracia (lub krewni) byli rodziną ks. regensa seminarium Antoniego Nojszewskiego. Adam był słabego zdrowia – jak to się miało później okazać. Związki z kościołem szczególnie łączyły Milika z Wrzosek, ale też z innymi alumnami podlaskimi.

3. Studia alumnów w początkach I wojny światowej

Kolejny rok akademicki miał się zacząć 11 września 1914 r., a alumni mieli zjechać do Lublina w dzień poprzedzający inaugurację. Niestety musieli tam wrócić wcześniej, a to z racji śmierci biskupa Franciszka Jaczewskiego, pasterza lubelskiego i podlaskiego administratora. Biskup zmarł 23 lipca 1914 r. Wacław Milik żegnał swego biskupa, który w ostatnim roku był coraz mniej obecny w życiu seminarium. Administratorem diecezji lubelskiej i podlaskiej został ks. Zenon Kwiek.

Niewiele wcześniej, bo 28 czerwca 1914 r. w Sarajewie miał miejsce zamach na arcyksięcia austriackiego Franciszka Ferdynanda. Wydarzenie to okazało się brzemienne w skutkach i stało się punktem zapalnym nowej wojny. Po śmierci biskupa Jaczewskiego i w pierwszych tygodniach urzędowania nowego administratora Zenona Kwieka, Lublin znalazł się w rejonie działań wojennych. W jego okolicach starły się siły austriacko-węgierskie z rosyjskimi. Mimo porażek, Rosjanie wzmacniali swoje siły w Lublinie, a zabór rosyjski trwał nadal. Wojna pomnażała jeńców i rannych. W mieście organizowano szpitale. 11 września także nowy gmach seminarium lubelskiego został zajęty na lazaret, w którym przygotowano 600 łóżek dla chorych²³. Sytuacja alumnów stawała się bardzo trudna nie tylko pod względem mieszkaniowym, ale również materialnym i moralnym.

Seminarium nie było w stanie funkcjonować normalnie, a trzeba pamiętać, że zostali przyjęci kandydaci na I rok. Milik był o rok wyżej, mając szczęście poznać życie seminaryjne i wdrożyć się w jego dyscyplinę. Kadra seminarium na czele z regensem i administratorem diecezji postanowiła, że uczestnicy kursów filozoficznych, czyli I i II rok, mają uczyć się „zdalnie”, tzn. pozostać w swych domach i parafiach, i tam prowadzić życie seminaryjne. Początek roku został odroczony nie tylko dla seminarium, ale też dla innych instytucji szkolnych. Seminarium rozpoczęło swój pierwszy wojenny rok akademicki 9 listopada: filozofowie na parafiach, teologowie w seminarium²⁴. Ci, którzy byli na miejscu, w Lublinie, mieli możliwość zobaczyć cesarza Rosji Mikołaja II. W ramach objazdu guberni lubelskiej i w celu umocnienia moralnego armii znalazł się on w Lublinie

²¹ ASL XIII C – 1, Księga meldunkowa alumnów 1891–1922, s. 41.

²² *Catalogus ecclesiarum et utiusque cleri tam saecularis quam regularis dioecesis lublinensis A.D. 1914*, s. 86. Adam urodzony był 2 grudnia 1896 r., a Stanisław 7 sierpnia 1897 r.

²³ *Kronika. Należy pomóc*, „Ziemia Lubelska” 9/251, piątek, 11 września 1914, s. 3; *Szpitala i lazarety*, tamże.

²⁴ ASL, Dziennik Podawczy Seminarium (1910–1920), Regens do proboszczów parafii alumnów, 20 października /2 listopada 1914, s. 173. Takie pisma zostały skierowane do 35 parafii.

12 listopada. Było czymś niebywałym, żeby cesarz zechciał odwiedzić katedrę lubelską! Miał to być znak, że jest on „przyjacielem Polski i katolicyzmu”. Kilku kanoników z tutejszej kapituły, duchowieństwo i alumni seminarium oczekiwali na cesarza przy głównych drzwiach świątyni. Tam władcę witał administrator diecezji ks. Zenon Kwiek. Po czym odbyły się modły wewnątrz katedry. Odprowadzony do progu świątyni, car odjechał w kierunku twierdzy w Iwangorodzie, czyli w Dęblinie, która była ważnym punktem strategicznym w rozpoczętej wojnie²⁵. Alumna Wacława Milika nie było wśród kleryków towarzyszących cesarzowi w nawiedzeniu najważniejszego kościoła miasta. Był u siebie w Seroczynie.

Inną troską władz seminarium było zabieganie o to, by alumni nie byli brani do wojska. W normalnym czasie procedura była spokojniejsza, ale w czasie zawieruchy wojennej można było się obawiać o zakusy władz carskich wobec alumnów, by uczynić ich żołnierzami i posłać na front. Pobór do wojska rozpoczął się 26 października 1914 r. i obejmował urodzonych w 1893 r.²⁶, ale też i młodszych. Dotychczasowym standardem wezwania przed komisję wojskową był fakt ukończenia 21 lat. Dla alumnów, którzy zaniedbali uzyskanie prolongaty zwolnienia ze służby wojskowej z uwagi na naukę w seminarium, było to zaskoczenie. Wacław Milik, będąc w Seroczynie, dał znać władzom seminaryjnym o swoich problemach z wojskiem. Regens wystawił mu pismo 31 października/13 listopada, zaświadczaając, że jest alumnem przygotowującym się do kapłaństwa. Urząd wojskowy powiatu sokołowskiego otrzymał prośbę alumna Milika i świadectwo regensa²⁷. Dzięki temu Wacław uniknął służby wojskowej i mógł spokojnie przygotowywać się do kapłaństwa.

Sprawa służby wojskowej alumna Milika zakończyła się szczęśliwie w grudnia 1914 r. Pismem z 6 grudnia (v.s.), które dotarło do seminarium w Lublinie 9/21 grudnia, urząd wojskowy powiatu sokołowskiego zawiadomił regensa, że „al. Wacławowi Milikowi została udzielona prolongata wojskowa od poboru do 1919 roku”²⁸. 28 grudnia regens podpisał powiadomienie o tym fakcie adresowane do alumna przebywającego w Seroczynie, a także przesłał do urzędu wojskowego powiatu sokołowskiego pokwitowanie „z odbioru świadectwa zielonego dla alumna Wacława Milika”²⁹.

Na początku grudnia alumn Milik otrzymał program II kursu filozoficznego, z którym miał się zapoznawać i według niego studiować³⁰. Zdany był na swoją uczciwość i pomoc duchowieństwa z rodzinnej parafii, z którym porozumiewały się władze seminarium. W przypadku I i II kursu filozoficznego miał się uczyć

²⁵ J. Pruszkowski, *Martyrologium czyli męczeństwo unji świętej na Podlasiu. Z autentycznych i wiarygodnych źródeł zebrał i napisał (P.J.K. Podlasiak) ks. Józef Pruszkowski, część 2-ga: 1882–1921*, Nakładem wydawcy Zygmunta Pomianowskiego, Lublin 1923, s. 251–252; T. Pietrasiewicz, *Rok 1914 w Lublinie. Kalendarium*, <<http://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/1914-lublin/>>, dostęp: 10.07.2021.

²⁶ *Z poboru*, „Głos Lubelski” 19/1, środa, 28 października 1914, s. 2.

²⁷ ASL, Dziennik Podawczy Seminarium (1910–1920), Regens do alumna Milika, 31 października/13 listopada 1914, s. 181; tamże, Regens do urzędu wojskowego powiatu sokołowskiego.

²⁸ Tamże, Urząd wojskowy pow. sokołowskiego do regensa, 6 grudnia 1914, s. 186.

²⁹ Tamże, Regens do Wacława Milika, 15/28 grudnia 1914, s. 186; tamże, Regens do urzędu wojskowego pow. sokołowskiego, 15/28 grudnia 1914, s. 187.

³⁰ Tamże, Regens do al. Wacława Milika, 17/30 listopada 1914, s. 183.

wskazanych przedmiotów, dysponując stosownym materiałem, a weryfikacja efektów miała mieć miejsce na egzaminach, które zostały zapowiedziane na koniec roku akademickiego. Egzaminy semestralne odwołano z uwagi na późno rozpoczęte zajęcia seminaryjne³¹. Rekolekcje miały się odbyć w czasie przyjazdu alumnów I i II roku na końcowe egzaminy do Lublina³². Był to czas niepewny, na co wskazuje brak konkretnych dat w funkcjonowaniu seminarium. O wszystkim informowano na bieżąco tak alumnów w Lublinie, jak i tych na parafiach. Alumnom teologom udało się wyjechać do domów na Boże Narodzenie. Regens wydał 21 grudnia wiele paszportów, które były ważne do 4 stycznia. Wśród tych, którzy je otrzymali, był Adam Moreń, który udał się do Zwoli w powiecie łukowskim, i Aleksander Chróściel, udający się do wsi Krynka koło Łukowa³³. Wyjazdy były możliwe także z okazji Wielkanocy.

Pierwsze dwa kursy seminarium zostały wezwane do Lublina na 19 czerwca 1915 r. W tym czasie wszyscy alumni mieli odbyć pięciodniowe rekolekcje i złożyć egzaminy. Ten trudny rok seminaryjny miał się zakończyć 26 czerwca³⁴. Filozofów nie objęły obowiązkowe egzaminy z przedmiotów rosyjskich, które odbywały się 17 i 18 maja. Regens zawiadamiał o zmianach proboszczów alumnów żyjących w rozproszeniu. Proboszcz ze Sterdyni otrzymał stosowne pismo, na mocy którego Milik miał udać się do Lublina w celu dopełnienia drugiego roku formacji seminaryjnej. Podobne pisma otrzymali m.in. proboszczowie z parafii Biała, Mokobody, Łopiennik, Goraj, Radzyń, Korytnica, Żelechów, Mełgiew, Hadynów, Garwolin, Łaskarzew, Zbuczyn i inne³⁵.

Wszystko odbyło się według powyższego planu. Okazało się jednak, że warunki połowe pracy seminarium dla dwóch pierwszych roczników nie sprzyjały nauce. Ich oceny były o wiele słabsze niż poprzednio. Nowym przedmiotem na I i na II roku była historia Polski, której uczył ks. Ludwik Zalewski. Alumni I roku uzyskali z niej bardzo słabe oceny, było dużo dwójek i trójek i jedna jedynka. Alumni II kursu również otrzymali bardzo słabe oceny, w przewadze trójki i dwójki, trafiła się też jedna jedynka. Alumn Wacław Milik na tle swoich kolegów wypadł dobrze. Świadczą o tym oceny, które uzyskał, a mianowicie z introdukcji 4, z katechetyki i z filozofii również 4, z łaciny, z polskiego i z historii Polski 3, z liturgiki i z archeologii 4, z ceremonii i literatury 4.

³¹ ASL, XIII A – 1, Książka do zapisywania obrad, Zebranie zwyczajne z 14 listopada 1914, s. 208. Podpisali: Z. Kwiek administrator diecezji, Nojszewski regens, Antoni Skowronek wiceregens, Antoni Zawistowski, Ludwik Zalewski, Antoni Gostyński, Poboży i Mentzel.

³² Tamże, s. 209.

³³ ASL, Dziennik Podawczy Seminarium (1910–1920), paszporty wydano w dniu 8/21 grudnia 1914, s. 186–188; ASL, XIII C – 1, Księga meldunkowa alumnów 1891–1922, s. 34. A. Chróściel urodził się 29 listopada 1887 r. Jego rodzicami byli Franciszek i Anna z Szafrzańskich, kończył szkołę w Siedlcach.

³⁴ ASL, XIII A – 1, Książka do zapisywania obrad, Zebranie nadzwyczajne z 15 kwietnia 1915, s. 209–210.

³⁵ ASL, Dziennik Podawczy Seminarium (1910–1920), Regens do administratora parafii Krasnobród, 16/29 kwietnia 1915, s. 202; tamże, Inne powiadomienia do s. 207; tamże, Regens do Jana Godlewskiego 8/21 maja 1915, s. 207; Regens do administratora parafii Zbuczyn, 28 maja/11 czerwca 1915, s. 108.

Żaden z pozostałych kleryków z tego kursu nie otrzymał czwórki, najwięcej było ocen niedostatecznych – aż 12 i 9 dostatecznych³⁶.

Ostatniego dnia pobytu alumnów w Lublinie, tj. 26 czerwca, w dniu wystawiania ocen, otrzymali oni paszporty na wyjazd na wakacje. Regens wydał paszporty m.in. Stanisławowi Wrzosekowi na przejazd do wsi Wola Korytnicka w powiecie węgrowskim, Waławowi Wyszomirskiemu do folwarku Wólka Dolna w powiecie sokołowskim, Onufremu Latuszkowi do wsi Sulbiny Dolne w powiecie garwolińskim, Waławowi Milikowi do wsi Seroczyn w powiecie sokołowskim i innym³⁷. Paszporty te były ważne do 2/15 września 1915 r.

4. Normalizacja formacji seminaryjnej w roku 1915/1916

Milik spędzał wakacje w atmosferze istotnych zmian na froncie I wojny światowej. 30 lipca 1915 r. Lublin został zdobyty przez wojska austriacko-niemieckie, w ramach których działały Legiony Józefa Piłsudskiego³⁸. Miasto stało się austriacką strefą okupacyjną. Warszawa przypadła Niemcom. Powiat sokołowski, z którego pochodził Waław, znalazł się w granicach General-Gubernatorstwa Warszawskiego. Zanim to nastąpiło, brat Milika, Władysław, został powołany do wojska carskiego i służył „jako technik przy budowie mostów na Bugu”. Inny brat, Józef, nie chcąc być wcielonym do służby czynnej, również zaangażował się do pracy przy budowie mostów w Gródku, Krzemieniu i Małożewie³⁹. Ofensywa nad Bugiem trwała od 29 czerwca do 30 września. Twierdza Brześć została opuszczona bez walki. Rosja nie dała rady się obronić. Przez most w Gródku maszerowało niekończącym się sznurem wojsko carskie. W trakcie odwrotu Rosjanie palili folwarki, sterty zboża, stacje kolejowe, dwory. Tak spłonął Dom Ludowy w Sterdyni⁴⁰. Rosjanie dokonywali rabunków, pędzili miliony sztuk bydła z Polski⁴¹. Pozostawała bieda, głód i choroby. Prowadzono przy tym wielką propagandę za Rosją przeciwko Niemcom, budzącym tutaj grozę. Część osób z rodziny Milików wycofała się za Bug, do Rosji, a mianowicie Waław, który miał posadę w Rosji, i który zabrał brata Eugeniusza, Józef, osiadły ze swą młodą żoną w Seroczynie, zabrał ją i córeczkę, siostra Felicja, przebywająca w domu na urlopie z Podola. Brak wzmianek o miejscu pobytu Waława w czasie bieżenstwa, które objęło także wielu Polaków. Najprawdopodobniej był wówczas w Seroczynie, ale jako kleryk miał tylko jedno marzenie, aby wrócić do seminarium w Lublinie.

³⁶ ASL, XIII D – 1, Księga przebiegu studiów, s. 25–26.

³⁷ ASL, Dziennik Podawczy Seminarium (1910–1920), Regens do Dominika Bożyka, 13/26 czerwca 1915, s. 208.

³⁸ *Dzień wczorajszy*, „Głos Lubelski” 210/3, sobota, 31 lipca 1915, s. 1–2.

³⁹ J. Milik, *Mój pamiętnik*, Warszawa–Seroczyn 1944, s. 26.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże, s. 27. Władysław był gorzelnianym w majątku Ziębina w guberni mohylewskiej. To tam zatrzymali się na jakiś czas polscy bieżenci, czyli uciekinierzy. Potem zostali przesiedleni do guberni tambowskiej, tamże, s. 28, 30.

Z powodu działań wojennych niosących zniszczenia m.in. linii kolejowych alumni nie mogli dotrzeć do Lublina, jak przewidywano na dzień 9 września⁴². Z pozoru łaskawsze dla Polaków rządy austriackie wcale nie spowodowały, że udało się odzyskać gmach nowego seminarium, nadal pełnił on funkcję szpitala wojskowego, tym razem w służbie Austrii. Zajęcia alumnów miały się odbywać w podobnym trybie jak w poprzednim roku, tj. filozofia miała studiować w parafiach, a teologia w seminarium. Milik przeszedł już na pierwszy rok teologii, mógł zatem kontynuować swą formację w Lublinie. Zjazd alumnów odbył się w środę 27 października 1915 r.⁴³ Po rekolekcjach alumni przygotowywali liturgię na dzień Wszystkich Świętych. W Dzień Zaduszny uczestniczyli w procesji z katedry na cmentarz przy ul. Lipowej, gdzie wzięli udział w Mszy św.⁴⁴ Mieli okazję, aby nawiedzić groby duchownych związanych z seminarium i zmarłego biskupa Jaczewskiego.

Zajęcia dydaktyczne zaczęły się w seminarium 3 listopada. Alumnów z III roku obowiązywała dodatkowo łacina w wymiarze dwóch godzin tygodniowo⁴⁵. Był to sposób na zaradzenie bardzo słabym ocenom z tego przedmiotu w poprzednim roku. Niewątpliwie dużym echem wśród użytkowników seminarium odbił się fakt, że władze okupacyjne zarekwirowały „kobyłkę”, bardzo użyteczną dla funkcjonowania gospodarki instytutu, a także jedyny dzwon, który pozostał po rekwizycjach carskich, a służący do dawania znać o kościelnych nabożeństwach⁴⁶. Święta Bożego Narodzenia dały alumnom kolejną możliwość spędzenia czasu w swoich rodzinnych parafiach i domach. Wacław Milik otrzymał stosowne zaświadczenie, czyli paszport na wyjazd, 17 grudnia⁴⁷. Na Wielkanoc część alumnów również wyjechała do domów, nie ma jednak poświadczenia, że był w tej grupie Milik. Pod koniec roku akademickiego zjechali do Lublina uczestnicy kursów filozoficznych. Wszyscy alumni uczestniczyli w rekolekcjach, zdawali egzaminy, wśród nich był alumn II roku z parafii Żelechów, pozostający pod opieką proboszcza ks. Karola Żebrowskiego⁴⁸. Wacław Milik jako student III roku nadal znajdował się w czołówce uczących się dobrze. Mimo zapowiedzi dotyczących dodatkowych lekcji łaciny, brak danych, by stwierdzić, że zajęcia rzeczywiście się odbywały, księga ocen nie sygnalizuje tego przedmiotu. Milik zdał egzaminy z całego roku i uzyskał następujące oceny: jako jedyny z całego rocznika, liczącego wówczas dwunastu alumnów, uzyskał 5 z Pisma św., 4 z teologii dogmatycznej, także 4 z teologii moralnej, 5 z liturgiki, ocenę 4 z prawa kanonicznego, z historii

⁴² ASL, XIII A – 1, Książka do zapisywania obrad, Zebranie zwyczajne z 26 czerwca 1915, s. 210–212.

⁴³ *Z Lubelskiego Seminarium Duchownego*, „Głos Lubelski” 283/3, wtorek, 12 października 1915, s. 2.

⁴⁴ *Dzień zaduszny*, „Głos Lubelski” 305/3, środa, 3 listopada 1915, s. 2.

⁴⁵ ASL, XIII A – 1, Książka do zapisywania obrad, Zebranie zwyczajne z 2 listopada 1915, s. 213.

⁴⁶ ASL, Dziennik Podawczy Seminarium (1910–1920), Regens do magistratu m. Lublina, 2 grudnia 1915, s. 224; tamże, Regens do C. i K. Komisji Rekwizycyjnej w Lublinie, 30 marca 1916, s. 229; tamże, C. i K. Komenda Obwodowa do regensa, 3 stycznia 1916, s. 228; tamże, Regens do C. i K. Komendy Obwodowej, 4 stycznia 1916, s. 228.

⁴⁷ Tamże, Zaświadczenia na wyjazd, 17 grudnia 1915, s. 224–225.

⁴⁸ AAL, Rep. 60 B VIII 39, Administrator lubelski do dziekana N.N., Lublin 25 maja 1916, k. s. p.

kościelnej i z wymowy, 3 ze śpiewu i z literatury oraz 5 z filozofii⁴⁹. Z liturgiki wszyscy alumni trzecioroczni otrzymali ocenę 5, a z literatury 3.

Trzeci rok studiów kończył się dla Wacława Milika bardzo pomyślnie. Alumni pochodzący spoza diecezji lubelskiej oczekiwali od władz diecezjalnych z terenów swego zamieszkania na tzw. dymisorie, czyli pozwolenie na przyjęcie święceń. Dla alumnów z diecezji podlaskiej była to zupełnie nowa sytuacja, gdyż każdorazowy biskup lubelski lub administrator był też rządcą ich diecezji. Teraz też tak było, ale regens musiał się kierować bieżącym podziałem politycznym, czyli w tym wypadku przynależnością ziem diecezji podlaskiej do okupacji niemieckiej. Dlatego za prawnego administratora czy też opiekuna diecezji podlaskiej uważany był arcybiskup warszawski. Stąd to konsystorz archidiecezjalny warszawski wystawił 21 czerwca 1916 r. odpowiednie dokumenty dla Wacława Milika, Polikarpa Rowickiego (z Rowisk w powiecie węgrowskim w guberni łomżyńskiej), Stanisława i Adama Wrzosek⁵⁰. Kwestia ta miała jeszcze powrócić, gdyż dopiero rok później miała się rozegrać sprawa pierwszych święceń wymienionych alumnów.

Gdy alumn Milik prowadził pracowite życie seminaryjne, w jego rodzinnej parafii nastąpiła zmiana proboszcza. 4 maja 1916 r. ks. Eugeniusz Wojciechowski przeszedł na probostwo do Starej Wsi w dekanacie węgrowskim⁵¹. Od 16 czerwca 1916 r. urząd proboszcza w Sterdyni objął ks. Władysław Jastrzębski⁵². I to jego miał spotkać alumn Milik wracając na wakacje do swej parafii i do domu, gdzie był oczekiwany z utęsknieniem przez rodziców i rodzeństwo.

5. Ostatnie dwa lata formacji seminaryjnej i przyjęcie święcenia

Seminarium od chwili zajęcia nowego gmachu na cele szpitala miało ograniczone możliwości mieszkaniowe, ale też i przestrzeń rekreacyjną oraz korzystanie z przylegającego doń ogrodu były ograniczone. Okupanci zabrali ogród i nie pozwalali korzystać z niego, zarekwirowali też sprzęty, w tym łóżka⁵³.

⁴⁹ ASL, XIII D – 1, Księga przebiegu studiów, s. 27.

⁵⁰ ASL, Dziennik Podawczy Seminarium (1910–1920), Regens do arcybiskupa Warszawy, 7 lutego 1916, s. 228; tamże, Przegląd miejscowości pochodzenia alumnów, s. 210sq; tamże, Konsystorz warszawski do regensa, 21 czerwca 1916, s. 235.

⁵¹ ADS, Ao ks. Eugeniusza Wojciechowskiego, Curriculum vitae, Sterdyni 14 sierpnia 1919, k. 2v.

⁵² A. Szajko, *Parafia św. Anny w Sterdyni w latach 1517–1945*, Warszawa 1997 [mps pracy mgr. pod kier. H. Małeckiego], s. 103–104. Ks. Władysław Jastrzębski urodził się w 1875 r. we wsi Łupiny – Pieńki, należącej do parafii Domanice w diecezji podlaskiej. Uczył się najpierw w szkółce w Domanicach, potem w gimnazjum w Siedlcach, a następnie w seminarium w Lublinie. 4 lipca 1898 r. został kapłanem przez posługę biskupa Franciszka Jaczewskiego. Był wikariuszem w Kamionce, od 1901 do 1903 r. na tym stanowisku w Sterdyni, a potem w Sokołowie i w Siedlcach. Był administratorem parafii w Borowie, a potem parafii w Płonce. 20 listopada 1912 r. został przeniesiony na probostwo w Suchożebach, stąd przeszedł do Sterdyni.

⁵³ ASL, Dziennik Podawczy Seminarium (1910–1920), Regens do konsystorza, 2 sierpnia 1916, s. 240; tamże, Regens do Administratora, 21 października 1916, s. 243.

W nowym roku akademickim 1916/1917 zostało przyjętych do seminarium tylko sześciu alumnów, a wśród nich Marian Jankowski⁵⁴, późniejszy biskup sufragan podlaski. W seminarium było mniej alumnów, wielu odeszło albo zostało wydalonych. Nowi mieli coraz słabsze wykształcenie, nie było bowiem warunków do ukończenia rzetelnej nauki szkolnej. W tym roku wszyscy alumni zjechali się do Lublina – i ci z filozofii, i ci z teologii. Wzorem dwóch ostatnich lat nie przewidywano egzaminów semestralnych, lecz tylko końcowe. Warunkiem dopuszczenia było opłacenie wpisu „przed świętami wielkanocnymi”⁵⁵. Oznaczało to, że alumni nie mieli z czego wnieść kwoty za pobyt w seminarium. Również w tym roku niektórzy z alumnów wyjeżdżali do domów w czasie przerw świątecznych. Wszystko wskazuje na to, że tym razem Wacław Milik pozostał w seminarium. Mógł poświęcić więcej czasu na naukę i modlitwę. Być może na taki stan rzeczy miała wpływ sytuacja w parafii lub też sytuacja polityczna, a może Milikowi brakowało po prostu pieniędzy na podróż.

Do egzaminów rocznych podeszło 45 alumnów, nie licząc tych, dla których były to egzaminy kończące seminarium, a którzy uporawszy się z nimi, rozjeżdżali się często na parafie. Alumni z IV roku nauki, na którym znajdował się Milik, nie mieli problemów z egzaminami. Milik, Rowicki i Adam Wrzosek otrzymali dwójki ze śpiewu u ks. Mentzla. Milik uzyskał ocenę 3 z wykładu z Pisma św., a ocenę 4 z egzaminu z tego przedmiotu, z teologii dogmatycznej 5, z teologii moralnej i z liturgiki 5, z prawa kanonicznego, z historii kościelnej oraz z rubrum 4, z wymowy 3, z historii filozofii 3, z pedagogiki 4, oraz 5 z pastoralnej. Z historii kościelnej tylko Bronisław Majewski miał 5, Milik 4, a reszta oceny 3, 3-, 3=⁵⁶. Analizując wyniki egzaminów alumnów I i II roku, należy stwierdzić, że studiowanie na miejscu w seminarium było bardziej efektywne niż w domach i parafiach. Podobnie lepsze efekty przynosiła formacja duchowa w ramach dyscypliny seminaryjnej.

W roku 1917 alumn Milik wstąpił na drogę święceń mniejszych i pierwszego większego. Były to kolejne etapy w przyoblekaniu kapłaństwa Chrystusowego. Świecenia mniejsze poprzedzała tonsura. Było to ścięcie odrobiny włosów w formie krzyża – od ciemienia, z tyłu głowy i na skroniach, oraz wycięcie kółka na szczycie głowy. Mając tonsurę, było się już członkiem duchowieństwa.

Ryt każdych święceń polega na wykonaniu znaku zewnętrznego i wypowiedzeniu określonych słów. W rycie święceń ostiariatu biskup podawał klucze, kandydat ich dotykał, a także miał za zadanie posłużyć się nimi w drzwiach kościelnych. Stąd misją ostiariusza była troska o kościół i zachowanie się w nim wiernych. W święceniach lektoratu znakiem zewnętrznym było przyjęcie lekcjonarza, i tak lektor miał misję czytania Biblii w czasie liturgii lub poza nią. Znakiem zewnętrznym w święceniach egzorcystatu było przyjęcie księgi z egzorcyzmami przez kleryka, który stawał się habilitowany do odprawiania egzorcyzmów, np. w czasie chrztu, oraz do troski o chorych poprzez zapewnianie

⁵⁴ ASL XIII C – 1, Księga meldunkowa alumnów 1891–1922, s. 44.

⁵⁵ ASL, XIII A – 1, Książka do zapisywania obrad, Zebranie z 20 listopada 1916, s. 218.

⁵⁶ ASL, XIII D – 1, Księga przebiegu studiów, s. 29–30.

im pomocy sakramentalnej. Ostatnie święcenie niższe, a mianowicie akolitat, było przekazywane przez pośrednictwo mszału, lichtarza ze świecą i ampułek mszalnych. Zadaniem akolity była troska o ołtarz, o kadzidło, o świece oraz posługa duchowa wobec wiernych.

Pierwszym święceniem wyższym był subdiakoniat. Kandydat przyjmował humerał, dalmatykę i manipularz oraz lekcjonarz, a także dotykał kielicha z pateną, ampułek z winem i wodą. Subdiakon posługiwał w czasie liturgii, wspierając diakona, troszczył się o bieliznę ołtarzową, uczył wiernych prawd wiary. Odtąd kleryk subdiakon składał przysięgę zachowania celibatu i odmawiania liturgii godzin, czyli brewiarza. Kandydat do święceń diakonatu przyjmował dalmatykę, stulę przewieszał przez ramię i spinał na prawym boku, a także dotykał ewangeliarza. Miał czytać Ewangelię w czasie liturgii i głosić Słowo Boże oraz troszczyć się o dary składane na ołtarzu w czasie Mszy św. Był szafarzem sakramentu chrztu, troszczył się o ubogich⁵⁷. Wymienionych siedem święceń było znakiem postępu kleryka ku wejściu i wypełnieniu świętej posługi kapłaństwa⁵⁸. Kościół dokonywał tych znaków bardzo uroczyście i w odstępach czasowych. W Lublinie w owym czasie z powodu braku warunków ich wykonania, trwającej wojny, a także braku biskupa, administrator udzielał dyspensy od czasu przyjmowania tych święceń. Mogły być zatem udzielone nawet jednego dnia.

5 czerwca regens przedstawił administratorowi diecezji ks. Zenonowi Kwiekowi m.in. Wacława Milika, dwóch Wrzosek, Stanisława Mysakowskiego i innych do pierwszej tonsury oraz czterech mniejszych święceń. W celu ich uzyskania, alumni udali się do Sandomierza, gdzie oczekiwał ich biskup sandomierski Marian Józef Ryx⁵⁹. On to celebrował wspomniane obrzędy w sobotę po Zesłaniu Ducha Świętego, 9 czerwca, w kościele Przemienienia Pańskiego w Sandomierzu⁶⁰. Nazajutrz w tym samym miejscu biskup Ryx wyświęcił trzynastu alumnów na subdiakonów, a wśród nich Adama Krajewskiego z tytułu parafii w Janowie Podlaskim i Wacława Milika z prowizją w parafii Przesmyki⁶¹. Tego samego dnia kilku alumnów przyjęło święcenia kapłańskie, a nazajutrz diakańskie. Wśród wyświęconych diakonów był Wacław Milik⁶². Alumn jechał do Sandomierza w sutannie jako znaku przynależności do kleru, a wracał stamtąd jako diakon. Alumni nadal byli wyposażani na takie przejazdy w zaświadczenia i przepustki.

⁵⁷ *Pontificale Romanum Summorum Pontificum jussu editum a Benedicto XIV et Leone XIII recognitum et castigatum*, Rzym 1962, s. 28; Archiwum Seminarium Siedleckiego, *Kronika ks. Stanisława Byczyńskiego*, t. 2: *Na drogach życia: kleryckie lata*, Milanów 1976, s. 168–177, 181–190. Autor „Kroniki” przyjął święcenia prezbiteratu 23 maja 1952 r.

⁵⁸ *Pontificale Romanum*, rozdz. 2 „O siedmiu święceniach” (*De septem ordinibus*), s. 680–681.

⁵⁹ Biskup Ryx był ordynariuszem diecezji sandomierskiej w latach 1910–1930. Zob. P. Tylec, *Biskup Marian Ryx (1853–1930) ordynariusz sandomierski*, Sandomierz 2020; Bishop Marian Józef Ryx, <<http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/bryx.html>>, dostęp: 21.11.2020.

⁶⁰ AAL, Rep. 61 B VIII 10, List polecający administratora, Lublin 12 maja 1917, k. 56; tamże, Regens do administratora diecezji lubelskiej, 5 czerwca 1917, k. 57. Z notą o święceniach z 9 czerwca 1917 w Sandomierzu.

⁶¹ Tamże, List polecający administratora, 9 czerwca 1917, k. 58v. Z notą o święceniach z 10 czerwca.

⁶² Tamże, List polecający administratora, Lublin 10 czerwca 1917, k. 63v. I nota o święceniach podpisana przez ks. Antoniego Skowronka.

W Lublinie, ale też w innych miastach, osadach i wioskach przybywało w tym czasie akcentów patriotycznych. Marzono o wolnej Polsce, zwiększało się zaangażowanie społeczeństwa z różnych warstw społecznych w budowanie niepodległego bytu narodowego. Seminarium spełniało swoją misję wychowując alumnów w duchu miłości ojczyzny. Zgodnie z obietnicą z 5 listopada 1916 r. państwa okupacyjne zapowiadały bliskie utworzenie Królestwa Polskiego. Po niespełna roku od tamtej deklaracji, 12 września 1917 r. reskryptami niemieckich i austro-węgierskich władz okupacyjnych została powołana do życia Rada Regencyjna⁶³. Jej szefem został ustanowiony arcybiskup warszawski Aleksander Kakowski, w myśl zasady, że prymas jest interreksem Rzeczypospolitej. Wraz z nim członkami Rady zostali Zdzisław Lubomirski oraz Józef Ostrowski. Był to niewątpliwie krok w stronę niepodległości, choć okupanci nie tak to sobie wyobrażali. Postać arcybiskupa warszawskiego musiała pozostać w pamięci kleryków lubelskich podziwiających autorytet Kościoła w sprawach narodowych.

Po wakacjach nowi uczniowie rozpoczynali formację seminaryjną wraz z tymi, których tam zastali. 10 września 1917 r. naukę rozpoczęło 61 alumnów, w tym Milik na ostatnim, V roku studiów⁶⁴. Powrócono wówczas do egzaminów semestralnych. Alumn V roku Wacław Milik uzyskał w pierwszym semestrze w styczniu 1918 r. oceny: 5 i 5 z wykładów i egzaminu z Pisma św., 5 z historii kościelnej, 4 z teologii moralnej i dwie trójki z dogmatycznej i z prawa kanonicznego. Kleryk Adam Wrzosek nie zdawał egzaminów, zdawał je zaś Stanisław Wrzosek⁶⁵. Alumn Adam Wrzosek zmarł, o czym 22 lutego 1918 r. administratora diecezji zawiadamiał regens seminarium⁶⁶. Alumn zmarł zapewne w swoim domu rodzinnym. W tym czasie wielu kleryków z powodów zdrowotnych było odsyłanych do swoich domów. Śmierć młodego alumna, kleryka mniejszych święceń, musiała wstrząsnąć jego bratem, jak i innymi, zwłaszcza ziomkami, jak Milik.

Gdy dla alumnów V roku przyszedł czas egzaminów końcowych, tzw. maturalnych ze wszystkich przedmiotów wykładanych w seminarium, Stanisław Wrzosek podszedł do nich i je zaliczył, po czym poprosił o świadectwo ukończenia seminarium i opuścił placówkę⁶⁷. Był to współtowarzysz pierwszych kroków Milika w seminarium. Milikowi i innym alumnom egzaminy maturalne poszły dobrze, z wyjątkiem Stanisława Maksymiuka, który został zobowiązany

⁶³ „Dziennik Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego” nr 5 z 2 października 1917, s. 235; K.W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej*, Warszawa–Kraków 1924, s. 86.

⁶⁴ *Catalogus cleri saecularis ac regularis dioecesis lublinensis et Janoviensis seu Podlachiensis A.D. 1918*, s. 86–87; ASL, XIII A – 1, Książka do zapisywania obrad, Zebranie zwyczajne z 17 września 1917, k. 222.

⁶⁵ ASL, XIII D – 1, Księga przebiegu studiów, s. 32. Brak protokołu sesji profesorskiej z 28 stycznia 1918 r., prawdopodobnie nie odbyła się, wpisano tylko oceny.

⁶⁶ ASL, Dziennik Podawczy Seminarium (1910–1920), Regens do administratora, 22 lutego 1918, s. 262.

⁶⁷ ASL, Dziennik Podawczy Seminarium (1910–1920), Regens do Stanisława Wrzoska, 19 czerwca 1918, s. 272; tamże, Regens do administratora, 20 czerwca 1918, s. 272. Zawiadomiono o wystąpieniu St. Wrzoska; AAL, Rep 61 B VIII 5, O aspirantach do stanu duchownego 1916–1922, Regens do administratora diecezji lubelskiej i podlaskiej, 19 czerwca 1918, s. 201.

do złożenia ponownego egzaminu z Mszy św.⁶⁸ Teraz można było myśleć o święceniach kapłańskich dla maturzystów seminaryjnych.

13 czerwca 1918 r. regens przedstawił ks. administratorowi do święceń prezbiteratu następujących diakonów: Andrzeja Jakubca, Adama Krajewskiego, Bronisława Majewskiego, Wacława Milika, Jana Szymanka, Grzegorza Ułasiuka i Wojciecha Zwolaka⁶⁹. Mieli się oni udać do Sandomierza, by tam skorzystać z posługi biskupiej święceń. Przyjęli je 17 czerwca w kościele katedralnym sandomierskim, w poniedziałek, po czwartej niedzieli po Zesłaniu Ducha Świętego⁷⁰. Administratorem sakramentu święceń kapłańskich był biskup Ryx. Jednym z początkowych elementów rytu święceń był następujący dialog między duchownym przedstawiającym kandydatów do święceń i biskupem: „Reverendissime Pater, postulat sancta mater Ecclesiae Catholica, ut hoc praesentes Diaconos ad onus Presbyterii ordinetis”. Biskup pytał: „Scis illos esse dignos?”. Duchowny odpowiadał: „Quantum humana fragilitas nosse sinit, et scio, et testificor Ipsos dignos esse ad hujus onus officii”. Biskup na to odrzekł: „Deo Gratias”⁷¹. Niezwykle ważnym momentem święceń było ułożenie rąk biskupich na obecnych diakonach. Kończyła je modlitwa biskupa: „Exaudi nos, quaesumus Domine Deus noster, et super hos famulos tuos benedictionem Sancti Spiritus et gratiae Sacerdotalis infunde virtutem; ut quos tuae pietatis aspectibus offerimus consecrandos, perpetua muneris tui largitate prosequaris. Per Dominum nostrum Jesum Christum Filium tuum, qui tecum vivit et regnat in unitate ejusdem Spiritus Sancti Deus, per omnia saecula saeculorum. Amen”⁷². Po komunii świętej nowi księża składali przysięgę wierności swemu biskupowi, wkładając złożone ręce w ręce celebrującego biskupa, który pytał: „Promittis mihi, et successoribus meis reverentiam, et obedientiam”. Każdy z nich odpowiadał: „Promitto”. Po czym otrzymywali pocałunek w prawy policzek ze słowami: „Pax Domini sit semper tecum”. Na co odpowiadali: „Amen”⁷³. Klęcząc przed biskupem, mieli też prawo do specjalnego błogosławieństwa: „Benedictio Dei omnipotentis Paťtris, Fiľli et Spiritus ř Sancti descendat super vos: ut sitis benedicti in ordine sacerdotali; et offeratis placabiles hostias pro peccatis, atque offensionibus populi omnipotenti Deo, cui est honor, et gloria per omnia saecula saeculorum. Amen”⁷⁴. Cały ryt kończyło uroczyste odśpiewanie hymnu *Te Deum*.

⁶⁸ Tamże, Zebranie zwyczajne z 9 czerwca 1918, s. 226.

⁶⁹ ASL, Dziennik Podawczy Seminarium (1910–1920), Regens do administratora, 13 czerwca 1918, s. 270.

⁷⁰ AAL, Rep. 61 B VIII 10, Regens do administratora diecezji lubelskiej, 13 czerwca 1918, k. 89; tamże, Listy polecające administratora lubelskiego, 16 czerwca 1918, k. 89v. i nota o święceniach z podpisem ks. Skowronka. Ks. Milik myli się w swym curriculum vitae pisząc, że przyjął święcenia kapłańskie „w Lublinie”. Zob. ADS, Akta osobowe ks. Milika, Curriculum vitae, Ryki, 17 sierpnia 1919, k. 1. Datę święceń 17 czerwca 1918 r. podał prawidłową.

⁷¹ *Ritus ordinationum juxta Pontificale Romanum*, opr. J.S.M. Lynch, Neo-Eboraci, Cincinnati, S. Ludovici, Benzinger Fratres 1877, s. 58.

⁷² Tamże, s. 64.

⁷³ Tamże, s. 95.

⁷⁴ Tamże, s. 96.

Na początku czerwca odbywały się i inne święcenia wybranych alumnów z lubelskiego seminarium. Nowo wyświęceni księża wrócili do Lublina, pozostając do dyspozycji władz kościelnych. Jeszcze 17 czerwca regens przesłał do administratora świadectwa o nich, prosząc na tej podstawie o aprobatę słuchania ich spowiedzi⁷⁵. Dwa dni później regens odesłał ich papiery osobiste do konsystorza⁷⁶. Tradycyjnie seminarium utrzymywało wizerunki swoich studentów, przygotowując tableau z ich zdjęciami⁷⁷.

Radość świeżo upieczonych kapłana Wacława Milika była wielka. W rycie święceń usłyszał wiele słów o szczególnej misji kapłańskiej. Na ceremonii święceń nie było z pewnością nikogo z rodziny, nie było zwyczaju zapraszania na święcenia krewnych, przyjaciół, był to ryt odprawiany raczej w zaciszu kościelnym. Rodzina pojawiała się dopiero przy okazji prymicji. Nowo wyświęcony ksiądz dawał znać proboszczowi swej parafii, a potem rodzinie, z którą przygotowywano w miarę możliwości uroczyste świętowanie pierwszej Mszy św.

Zakończenie

Działalność seminarium lubelskiego w latach 1913–1918 przypadała na bardzo trudny okres w historii. Naznaczony był on najpierw rygiem reżimu carskiego, pod którym znajdowała się Polska, a potem zawieruchami I wojny światowej. Nasz bohater, Wacław Milik, tylko na I roku swojej formacji zaznał regularnego życia seminaryjnego. Wyznaczały je modlitwa, wykłady, studium, asceza, formacja duchowa. Jako alumn był zatwierdzany jeszcze przez władze carskie, a mianowicie przez generalnego gubernatora z Warszawy. Władze seminaryjne obroniły go skutecznie przez powołaniem do służby w rosyjskim wojsku.

Po wybuchu wojny nowy gmach seminarium, gdzie mieszkała większość kleryków, został zajęty na cele szpitalne. Alumni nie mogli wrócić do Lublina z powodu braku miejsca. Ci, którzy byli na I i II roku, studiowali w swoich rodzinnych parafiach pod okiem proboszczów, mając stosowny materiał do nauki. Egzaminów odbyli pod koniec roku akademickiego 1914/1915; wówczas też przeżyli swoje seminaryjne rekolekcje.

W lipcu 1915 r., po klęsce wojsk rosyjskich, Lublin przeszedł pod władzę austriacką, a Warszawa – niemiecką. Sytuacja seminarium była nadal bardzo trudna. Nie tylko nie zwrócono gmachu, ale kryzys wojenny dawał się coraz bardziej we znaki. Nadal I i II kurs seminarium musiały odbywać się w parafiach. Alumn Milik znalazł się na III roku, miał więc możliwość studiowania w Lublinie. Warunki wojenne nie złamały ducha wspólnoty seminaryjnej. Wytrwała do końca,

⁷⁵ ASL, Dziennik Podawczy Seminarium (1910–1920), Regens do administratora, 17 czerwca 1918, s. 270.

⁷⁶ Tamże, Regens do administratora, 19 czerwca 1918, s. 272.

⁷⁷ Nie udało się odnaleźć tableau grupującego alumnów z czasów seminaryjnych Wacława Milika. Obraz z jego zdjęciem, znajdujący się w domu Piekarskich w Seroczynie, jest najprawdopodobniej kopią ze zdjęcia ks. Milika z seminaryjnego tableau lub dodatkowym zdjęciem, które wówczas zostało zrobione.

zmagając się z trudami egzystencji tak materialnej, jak i duchowej. Studiowanie na miejscu, w Lublinie, przynosiło lepsze wyniki w nauce, a z pewnością też duchowe, gdyż dyscyplina wewnętrzna seminarium była częścią strategii formacji do kapłaństwa.

Wojna wpłynęła negatywnie na liczbę chętnych do studiowania i na ich poziom intelektualny. Alumni uznani za godnych święceń przyjmowali je, ale z rąk innych biskupów, spoza Lublina. Biskupem, który najczęściej udzielał święceń, był biskup sandomierski Marian Ryx.

Wacław Milik został księdzem w warunkach bardzo trudnych, ale też w sytuacji odradzania się niepodległej Polski. Czas formacji i wielorakich doświadczeń zaprawił go do pracy w diecezji podlaskiej – dla Kościoła i ojczyzny. Najdłużej był proboszczem w parafii Żelechów – od roku 1931 do 1970. Zmarł tam 6 maja 1971 r. Jego historia jest w parafii nadal żywa⁷⁸.

BIBLIOGRAFIA

Archiwa:

Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie (AAL):

– Rep. 60 B VIII 8, Akta Seminarium Diecezjalnego Lubelskiego 1874–1897.

– Rep. 60 B VIII 39, Akta otrzymujących święcenia kapłańskie 1910–1916.

– Rep. 61 B VIII 10, Akta otrzymujących święcenia kapłańskie 1915–1918.

Archiwum Diecezji Siedleckiej (ADS):

– Ao (Akta osobowe) ks. Wacława Milika.

– Ao ks. Eugeniusza Wojciechowskiego.

Archiwum Seminarium Lubelskiego (ASL):

– XIII A – 1, Książka do zapisywania obrad i postanowień sesji pedagogicznych Seminarium Diecezjalnego Lubelskiego 1882–1923.

– XIII C – 1, Książka meldunkowa alumnów 1891–1922.

– XIII D – 1, Księga przebiegu studiów alumnów Seminarium Duchownego w Lublinie 1908–1931.

– Dziennik Podawczy Seminarium (1910–1920).

Źródła drukowane:

Catalogus cleri saecularis ac regularis dioecesis lublinensis et Janoviensis seu Podlachiensis A.D. 1918, Lublin 1918.

Catalogus ecclesiarum et utiusque cleri tam saecularis quam regularis dioecesis lublinensis A.D. 1914, Lublin 1914.

Dębiński K., *Z przeżytych chwil*, cz. 1, mszps BSL (Biblioteka Seminarium Lubelskiego) 982.

„Dziennik Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego” nr 5 z 2 października 1917.

Dzień zaduszny, „Głos Lubelski” 305/3, środa, 3 listopada 1915, s. 2.

Kronika. Należy pomóc, „Ziemia Lubelska” 9/251, piątek, 11 września 1914, s. 3.

Milik J., *Mój pamiętnik*, Warszawa–Seroczyn 1944.

Pontificale Romanum Summorum Pontificum jussu editum a Benedicto XIV et Leone XIII recognitum et castigatum, Rzym 1962.

Pruszkowski J., *Martyrologium czyli męczeństwo unji świętej na Podlasiu. Z autentycznych i wiarygodnych źródeł zebrał i napisał (P.J.K. Podlasiak) ks. Józef Pruszkowski, Część 2-ga: 1882–1921*, Nakładem wydawcy Zygmunta Pomianowskiego, Lublin 1923.

Ritus ordinationum juxta Pontificale Romanum, opr. J.S.M. Lynch, Neo-Eboraci, Cincinnati, S. Ludovici: Benzinger Fratres 1877.

⁷⁸ J. Wojda, *Wacław Milik Ksiądz: Czyn i Osoba (1894–1931–1971)* [w przygotowaniu].

Z Lubelskiego Seminarium Duchownego, „Głos Lubelski” 283/3, wtorek, 12 października 1915, s. 2.

Z poboru, „Głos Lubelski” 19/1, środa, 28 października 1914, s. 2.

Literatura:

Bielak Wł., *Geneza i zarys dziejów Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie*, w: *Historia świadectwem pisana. Metropolitalne Seminarium Duchowne w Lublinie we wspomnieniach wychowanków*, pod red. M. Grygiela, M. Słomki, Lublin 2014, s. 16–35.

Bishop Marian Józef Ryx, <<http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/bryx.html>>, dostęp: 21.11.2020.

Guzewicz W. (rec.), Ks. Jacek Wojda, *Z dziejów seminariów duchownych diecezji podlaskiej i lubelskiej, t. I: Seminarium podlaskie w Janowie 1818–1867*, Wydawnictwo Diecezji Siedleckiej Unitas, Siedlce 2021, ss. 599, „Studia Elckie” 2021, nr 1, s. 141–143.

Kaszak E., *Dzieje Lubelskiego Seminarium Duchownego*, Opole Lubelskie 1959.

Kumaniecki K.W., *Odbudowa państwowości polskiej*, Warszawa–Kraków 1924.

Pietrasiewicz T., *Rok 1914 w Lublinie. Kalendarium*, <<http://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/1914-lublin/>>, dostęp: 10.07.2021.

Szajko A., *Parafia św. Anny w Sterdyni w latach 1517–1945*, praca mgr. pod kier. H. Małeckiego, Warszawa 1997 [mps].

Tylec P., *Biskup Marian Ryx (1853–1930) Ordynariusz sandomierski*, Sandomierz 2020.

Wojda J., *Wacław Milik Ksiądz: Czyn i Osoba (1894–1931–1971)* [w przygotowaniu].

Wojda J., *Z dziejów seminariów duchownych diecezji podlaskiej i lubelskiej, t. 1: Seminarium podlaskie w Janowie 1818–1867*, Siedlce 2021.

Wojda J., *Z dziejów seminariów duchownych diecezji podlaskiej i lubelskiej, t. II: Seminarium podlaskie i lubelskie w Lublinie 1867–1918/1919* [w przygotowaniu].

